Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament. na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zl, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 108 | Wrześnía, czwartek dnia 17 września 1925 | Rok VII

Z uroczystości narodowych.

Poznań, 13. 9. Imponujący i podniosły był przebieg uroczystości otwarcia mostu Bolesława Chrobrego.

Most — jak głosi spiżowy napis na balustradzie — zbudowany został w r. 1924—1925 w 900-tną (na tablicy umieszczono „letnią“) rocznicę koronacji króla.

U wejścia na most od Chwaliszewa wzniesiono piękną bramę triumfalną, ozdobioną zielenią, chorągwiami i godłami państwowemi. Obok niej ustawiono barwny pawilon. Na tle wielkiego kilimu z Białym Orłem przygotowano fotel dla p. Prezydenta Rzplitej. Dokoła namiotu wysokie maszty, owite girlandami, z chorągwiami na szczycie, uzupełniały dekorację.

Szpalery po obu stronach mostu tworzyli Sokoli, Sokolice, Harcerze, Powstańcy, Hallerczycy, Bractwa Strzeleckie i młodzież szkolna, która obrzucała pana Prezydenta kwiatami.

U mostu oczekiwali przybycia p. Prezydenta Rzplitej prezydent m. Poznania, p. Ratajski, z radnymi, episkopat, mianowicie biskupi Łukomski, Przeździecki i Laubitz, członkowie kapituły metropolitalnej, naczelnicy władz itd.

Witany entuzjastycznie okrzykami tłumnie zebranej publiczności, przybył p. Prezydent Wojciechowski o godz. 9,20 i zasiadł na wzniesieniu w pawilonie; tu też zajęli miejsca członkowie rządu p. premjer Grabski, ministrowie Raczkiewicz, Klarner, Tyszka, szef kancelarji cywilnej Lenc, gen. Zaruski, inspektor armji Skierski, gen. Sosnkowski, wojewoda Bniński, prez. Sądu Apelacyjnego Zakrzewski, prezes Dyrekcji Kolei Dobrzycki.

Uroczystość rozpoczęła się kantatą chóru. Ku panu Prezydentowi podeszła córeczka jednego z obywateli Chwaliszewa i wygłosiwszy piękny wierszyk, wręczyła p. Prezydentowi Rzplitej bukiet, przyozdobiony szarfami z napisem: „Obywatele prawego brzego Warty Prezydentowi Rzplitej“.

Następnie wszedł na ustawioną naprzeciwko pawilonu mównicę prezydent m. Poznania, Ratajski, i wygłosił wśród powszechnej ciszy patrjotyczne przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, powtórzonym przez zebranych 3-krotnie wśród powszechnego zapału i podniosłego nastroju. Okrzykom wtórowały dźwięki hymnu narodowego.

Ks. biskup Łukomski odprawiwszy krótką modlitwę, dokonał poświęcenia mostu.

P. Prezydent Wojciechowski przeciął wstęgę, dokonując otwarcie mostu, poczem wszyscy dostojnicy udali się ku środkowi mostu, gdzie odczytano akt erekcyjny, który pan Prezydent Wojciechowski podpisał. Następnie składali podpisy ministrowie, biskupi itd.

U sarkofagu Bolesława Chrobrego.

Po otwarciu mostu udał się p. Prezydent Rzeczyposp., p. Premjer, ministrowie i wszyscy uczestnicy uroczystości do katedry, gdzie we wspaniałej Kaplicy Złotej przemówił od ołtarza ks. biskup Łukomski, podkreślając rolę Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, oraz doniosłość wiary dla narodu, gdyż właśnie przez chrześcijaństwo Polska weszła na arenę państw światowych i stała się przedmurzem Chrześcijaństwa. Mieczysław I. i Bolesław Chrobry dowiedli tak jasno, że pragnienia i dążenia narodu dadzą się bardzo łatwo pogodzić z chrześcijańskiemi zasadami. Łączymy wszyscy modlitwy nasze — mówił kaznodzieja — ciche ale gorące do Boga o chwałę wiekuistą i spoczynek wieczny dla obu królów za to, co uczynili dla sprawy narodowej. Módlmy się o pokój i o świetność dla naszej drogiej Ojczyzny.

Następnie odprawił ks. biskup Łukomski cichą mszę św. U trumny ze szczątkami pierwszych królów polskich pełnili straż honorową dwaj oficerowie 58 pp. z dobytemi pałaszami.

Po mszy św. p. Prezydent Wojciechowski złożył u trumny Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego wieniec wawrzynowy, poczem ukląkłszy u sarkofagu, modlił się dłuższą chwilę.

Następnie prezydent Ratajski złożył wieniec z napisem: „Stolica Wielkopolski — Bolesławowi Chrobremu“.

W kościele i przed katedrą utrzymywali porządek szeregowcy 58 p. p.

Ślubowanie Prymasa Polski.

Z katedry udał się p. Prezydent Rzplitej wraz z premjerem Grabskim do pałacu arcybiskupiego, celem odebrania przysięgi od ks. kardynała Prymasa Polski Dalbora, któremu stan zdrowia nie pozwolił opuścić mieszkania. Kard. Prymas Dalbor złożył w ręce p. Prezydenta Rzplitej przysięgę na wierność Rzeczypospolitej w myśl postanowień Konkordatu. Przy ceremonji tej obecny był p. premjer Grabski, ks. ks. biskupi Przeździecki, Łukomski i Laubitz, prał. Meisner i kapelan kardynała ks. Mędlewski.

Otwarcie wystawy lotniczej.

O godz. 11 dokonał p. Prezydent Wojciechowski otwarcia wystawy lotniczej, witany u wejścia przez pułk. sztabu generalnego Abżółtowskiego.

Po zwiedzeniu wystawy, odebrał p. Prezydent Rzplitej hold i raport towarzystw Powstańców i Wojaków, których zaszczycił krótką przemową. Powstańcy przybyli w liczbie przeszło 1500 ludzi ze sztandarami i orkiestrami.

Na uroczystej akademji.

O godz. 12,15 wziął p. Prezydent Wojciechowski udział w akademji, urządzonej ku czci króla Bolesława Chrobrego w auli Uniwersytetu.

Wprowadzony uroczyście przez rektora i dziekanów do auli, zasiadł p. Prezydent Rzplitej na honorowem miejscu; w pierwszych zaś rzędach zajęli miejsca p. premjer Grabski, ministrowie, księża biskupi i inni dostojnicy.

Rektor Sitowski mówił o Bolesławie Chrobrym jako o genjuszu niezwykłej mocy, znakomitym wodzu i pierwszorzędnym organizatorze, którego myśl polityczna pozostanie nazawsze ideą przewodnią narodu.

Prof. Tymieniecki wygłosił prelekcję o Bolesławie Chrobrym, opartą na źródłach historycznych. Dalszą część programu wypełnił, sprawiając na słuchaczach potężne i niezwykłe wrażenie, utwór p. t: „Testament Bolesława Chrobrego“, na chór mieszany. Utwór ten Feliksa Nowowiejskiego wykonały wzmocnione chóry „Harmonji“, orkiestra Filharmonji Poznańskiej pod batutą prof. S. Kwaśnika. Na organach grał sam kompozytor, Nowowiejski. Artysta Teatru Polsk., Gantkowski, deklamował znakomicie słowa utworu, skomponowane przez Edw. Ligockiego.

W Złotej Sali Ratusza.

O godz. 14-tej podejmowało p. Prezydenta Rzplitej m. Poznań w Złotej Sali Ratusza śniadaniem, wydanem na 100 nakryć. Starożytny poznański gmach ratuszowy był pięknie przystrojony. Witał p. Prezydenta Rzplitej u wejscia do Ratusza prezydent m. Poznania Ratajski z radnymi.

Podczas przyjęcia prezyd. m. Poznania Ratajski wzniósł na cześć p. Prezydenta Wojciechowskiego następujący toast:

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Serca nasze przepełnia duma i radość. Niechaj mi będzie wolno w tym prastarym naszym Ratuszu, imieniem obywatelstwa poznańkiego, jeszcze raz powitać Pana Prezydenta Rzplitej i złożyć Mu hołd wraz z wyrazami przywiązania i miłości, a zarazem podziękować Ci, Panie Prezydencie, za tę łaskawość dobrotliwą, żeś w otoczeniu przedstawicieli rządu, z prezesem Rady Ministrów na czele, był łaskaw uświetnić uroczystości poznańskie na cześć Bolesława Chrobrego. Wzywam wszystkich tu obecnych, ażeby dali wyraz uczuciom swym przywiązania i miłości dla Głowy Państwa Polskiego okrzykiem: Niech żyje Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski!

Uroczystości w Chodzieży.

Poznań, 14. 9. Po posłuchaniach na Zamku, udzielonych deputacjom kilku stowarzyszeń i osobom prywatnym, wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej w poniedziałek o godz. 11.15 przedpoł. z dworca podmiejskiego pociągiem własnym w otoczeniu świty do Chodzieży.

Chodzież, 14. 9. Odwiedziny p. Prezydenta Wojciechowskiego w powiecie chodzieskim były dla ludności powiatu dniem uroczystego święta narodowego. Do Chodzieży pospieszyły rzesze mieszkańców ze wszystkich stron powiatu, ażeby tu na zachodnich kresach Rzeczypospolitej, na samej rubieży państwa złożyć hołd i zamanifestować gorące swe uczucia dla p. Prezydenta Wojciechowskiego. Zbudowano dziesiątki wspaniałych łuków triumfalnych, wykonanych z artyzmem. Młode Polki z Dziembowa i Morzewia, robotnicy z majątku Strzelce uwiły 10 klm. samych girland. Wzdłuż drogi, którą przejeżdżał p. Prezydent Rzeczypospolitej ustawiono maszty, połączone festonami.

Przy dźwiękach hymnu narodowego orkiestry 71 p. p. przeszedł p. Prezydent Rzeczypospolitej na dworcu w Chodzieży przed frontem zastępu kolejarzy. Starosta Jerzykowski wygłosił przemówienie powitalne i przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej reprezentantów miejscowych władz państwowych i Magistratu. Córeczka jednego z obywateli deklamowała wierszyk i wręczyła p. Prezydentowi kwiaty. Następnie wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej powozem wśród szpalerów do sanatorjum.

Na tarasie sanatorjum, obliczonego na 150 łóżek, gmachu trzypiętrowego wzniesionego wśród drzew szpilkowych, położonego na wzgórzu, skąd roztacza się piękny widok na okolicę, powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej pięknem przemówieniem p. inż. Dobrzycki, prezes Poznańskiej Dyrekcji Kolei.

Po modłach przy improwizowanym ołtarzu poświęcił ks. dziekan Rosenberg budynek, poczem pan Prezydent Rzplitej dokonał otwarcia sanatorjum i oprowadzany przez prezesa Dobrzyckiego zwiedzał szczegółowo wszystkie piętra gmachu. Nastąpiły produkcje wokalne chóru kolejowego „Hasło“, poczem póchod ruszył do miasta.

Mieszkańcy miasta, nietylko Polacy, lecz również i Niemcy udekorowali bogato swe domy. Po jednej stronie Rynku zbudowano dla p. Prezydenta Rzplitej bardzo piękny pawilon. Dokoła Rynku w czworobok ustawiły się niezliczone stowarzyszenia z całego powiatu ze sztandarami, młodzież, kolejarze, powstańcy.

Przemówienie powitalne na Rynku wygłosił burmistrz miasta Chodzieży, Maron. Po przedstawieniach miejscowych obywateli i po produkcji chóru żeńskiego, na specjalne życzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej powtórzonej, odbyła się defilada wszystkich zebranych na Rynku stowarzyszeń polskich i niemieckich, defilowały niezliczone zastępy powstańców, sokołów i sokolic, stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych i innych.

Następnie udano się do majątku Rataje, będącego własnością sanatorjum kolejowego.

Podczas przyjęcia, wydanego na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przez prezesa Dobrzyckiego, jako kuratora zakładu, wzniósł toast na cześć p. Prezydenta Rzplitej członek zarządu kasy emerytalnej p. Stasiński. P. Prezydent Wojciechowski odpowiedział życzeniem: „Szczęść Boże“, a czyniąc uwagę, iż budowa takich zakładów, jak dziś otwarte sanatorjum, jest sprawą inicjatywy kas emerytalnych, wyraził nadzieję, że także inne dyrekcje kolejowe pójdą za przykładem poznańskiej Dyrekcji Kolei.

Żegnany na dworcu, wypowiedział pan Prezydent Rzeczypospolitej staroście Jerzykowskiemu podziękowanie za tak gorące i serdeczne przyjęcie i wyraził się z uznaniem o sprawnem zorganizowaniu uroczystości dzisiejszych.

O godz. 19,30 przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej z powrotem do Poznania. Na dworcu kolejowym przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Na pożegnanie p. Prezydenta Rzplitej przybyli dostojnicy duchowni, świeccy i wojskowi.

Przed odjazdem, żegnany przez p. wojewodę Bnińskiego, powiedział p. Prezydent Rzplitej te słowa: „Dziękuję Panu Wojewodzie, odjeżdżam, jak zawsze wzmocniony“.

O godz. 20 odjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej do Warszawy.

Ważna sprawa

Większość zdrowo myślących obywateli polskich zapatruje się krytycznie na uchwaloną przez Sejm dn. 20 lipca br. ustawę o reformie rolnej i z uwagi na to, że sprawa ostatecznej treści tej ustawy nie jest jeszcze przesądzoną - bo zabiera w niej głos także i Senat — odruchowo łączy się w celu wywarcia wpływu swoją argumentacją rzeczową na odpowiednie czynniki, czy uzyskać zmianę niektórych popostanowień tej ustawy, godzących w egzystencję pewnych warstw społecznych. W taki to sposób doszło do Zjazdu Ziemian obradujących we Warszawie nad projektem ustawy o reformie rolnej — to doprowadziło także do tego, że we Warszawie utworzył się Komitet obrony interesów ludności miejskiej, a w główniejszych miastach Polski jego oddziały. Nas mieszczan winien zainteresować ów właśnie Komitet. Komitet ten, w którym uczestniczą najwybitniejsze osobistości z Warszawy z prezydentem miasta p. Jabłońskim na czele, stanął na tem stanowisku, że wszystkie miasta polskie powinny wypowiedzieć się o projekcie ustawy o reformie rolnej i bronić się przed uchwaleniem tej ustawy w brzmieniu przyjętem przez Sejm, ponieważ ustawa taka godzi w egzystencję miast przez odebranie im obszarów podmiejskich dostarczających miastom i ośrodkom przemysłowym aprowizacji — wskutek rozparcelowania ich na małe gospodarstwa nie mogące oddać swej produkcji w dotychczasowej ilości dla ludności miejskiej.

W tym celu ma zostać utworzona delegacja wszystkich miast Rzeczypospolitej Polskiej z delegatów poszczególnych miast, która na początek października br. uda się do Przedstawicieli Rządu i Senatu z przedstawieniem wspólnej rezolucji wszystkich miast.

Oddział tego Komitetu w Poznaniu kompetentny na całą Wielkopolskę urządza w poszczególnych jej miastach zebrania obywateli miejskich i zebrania te uchwalają rezolucję zredagowaną przez Główny Komitet oraz ustanawiają swego delegata.

We Wrześni odbyło się takie zebranie w niedzielę, dnia 13 września br. w sali p. Bartkowiaka. Ponieważ sprawa jest pilną, więc Oddział Poznański wysłał tylko zaproszenia do kilkunastu obywateli tutejszych — a z tych przybyło na zebranie tylko 12 osób. Zebraniu przewodniczył adwokat Dr. Mercik, referat wygłosił redaktor Jarochowski z Poznania. Zebrani uchwalili jednogłośnie przedłożoną przez referenta rezolucję oraz wybrali jako delegata do Warszawy p. Dr. Mercika.

Zebrani aczkolwiek nie reprezentowali większości obywateli tutejszych — z uwagi na nagłość sprawy i oświadczenie referenta, że po raz drugi nie może do Wrześni z odczytem przybyć — na wniosek p. aptekarza Koniecznego uznali się za kompetentnych w uchwaleniu rezolucji i wyboru delegata.

Wszystkich obywateli, którzy nie byli obecnymi na tem zebraniu zapewnia się, że akcja wszczęta przez Komitet obrony interesów ludności miejskiej jest apolityczną i tylko ma na oku cele gospodarcze. Każdy mieszczanin winien ją we własnym interesie poprzeć z całem zaufaniem i zaaprobować uchwałę zebrania owych kilkunastu obywateli wrzesińskich tembardziej, że nie poniesie kosztów delegacji. rk.

- Kronika -

Wrześnía, dnia 16 września 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Kornelego, jutro: Lamberta.

* **Towarzystwo Przemysłowców we Wrześni** zwiedza w piątek, dnia 18. bm. wystawę w Gnieźnie. Wyjazd o godzinie 9,30. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

* **Katastrofa kolejowa pod Częstochową.** W zeszły wtorek o 6 rano na stacji Bieszno, pod Częstochową, pociąg pospieszny towarowy wpadł na pociąg wołowy idący od strony Piotrkowa. W jednej chwili stanęła spiętrzona góra, składająca się z parowozów i wagonów. Wezwano natychmiast pomoc z Częstochowy. Ciężkie rany odnieśli maszynista z Piotrkowa, Aleksander Lipiński, oraz jego pomocnik Koperski. Lżej ranni są dwaj konduktorzy. Powodem wypadku było przejechanie sygnału wjazdowego przez maszynistę pociągu.

* **Urzędnik bankowy kandydatem na króla polskiege.** Wiedeńska „Die Stunde“ przynosi fotografię Karola Jana, księcia Sobieskiego, który znajduje się w Wiedniu i zapowiada, że zwróci się do całego narodu polskiego z prośbą o pomoc w uzyskaniu swoich praw do tronu polskiego. Ten pretendent do tronu jest faktycznie na podstawie dokumentów, które przedłożył w poselstwie polskim potomkiem Sobieskiego (?), a narazie zajmuje skromne stanowisko urzędnika bankow. Języka polskiego nie zna.

* **Kucharz warszawski gra rolę biskupa.** W Rzymie aresztowano poszukiwanego przez policję warszawską oszusta Tarnowskiego. Tarnowski, kucharz warszawski, zdołał we Włoszech popełnić wiele oszustw. Podobno udało mu się wyudzić znaczne sumy od wysoko postawionych osobistości, wobec których grał rolę biskupa.

* **Tragiczna śmierć młynarza.** We wsi Krasów pow. Lwów wydarzył, się straszny wypadek, który pociągnał za sobą śmierć człowieka, Mianowicie robotnik młynarski, Jan Rzepecki, zajęty w młynie Jana Schönemachera, podczas przesypywania przez chłopów pszenicy z worków do koszów, dla zabawy wskakiwał do każdego kosza napełnionego pszenicą. W pewnym momencie, gdy z koszyka spuszczał się do kosza, z góry zesunęła się wielka ilość ziarna i zasypywała znajdującego się w koszu Rzepeckiego. Zanim zorjentowano się w wypadku i zarządzono wysypywanie pszenicy z kosza, Rzepecki już nie żył. Smierć nastąpiła skutkiem uduszenia się pod ciężką warstwą pszenicy. Posterunek w Krasowie prowadzi bardzo energicznie dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

* **Defraudacje, jakich dopuścili się kierownicy Banku Parcelacyjnego w Bydgoszczy,** sięgają podobno sumy 200 tysięcy złotych. Inne informacje podają sumę o 50 tysięcy wyższą. Poszkodowani są przeważnie ludzie niezamożni: inwalidzi, wdowy, kandydaci na osadników itd. Straty poniosą także udziałowcy, także przeważnie niezamożni. Kierownicy Banku siedzą dotąd pod kluczem.

* **Brat starał się o siostrę.** Do biura meldunkowego magistratu m. Kalisza zgłosiło się dwoje młodych ludzi z Warszawy, on student ona studentka, po metryki gdyż zamierzali pobrać się, a choć z Warszawy powiedzieli, że pochodzą podobno z Kalisza. Jak wiadomo, księgi stałej ludności m. Kalisza spaliły się, więc ażeby odszukać ich pochodzenie, zwołano świadków. Ponieważ młodzieniec i panna

byli wyznania mojżeszowego, zwołano kilku starych starozakonnych, znających dobrze wszystkich Kaliszan, by ci poznali czy owa panna i młodzieniec są rzeczywiście kaliszanami i jak się nazywają, gdyż w międzyczasie zmienili oboje nazwiska. I tutaj właśnie pękła bomba. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że młodzieniec i panna są rodzonym bratem i siostrą.

Byli sierotami,rodzice im odumarli, a że bliższych krewnych nie było, odesłano ich do domu sierot w Warszawie na ulicę Krochmalną. Tutaj, ponieważ dzieci były ładne i miłe, jakiś zamożny doktór z Sieradza wziął jedno na wychowanie, drugiem zaopiekowała się jakaś zamożna rodzina żydowska w Warszawie. Później trzeba trafu oboje młodzi, gdy podrośli, zostali przez opiekunów wysłani na wyższe studja do Szwajcarji.

Będąc na uniwersytecie, oboje poznali się w jednym ze studenckich klubów. Po bliższem poznaniu, poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiery mieli oboje nie w porządku, trzeba było koniecznie jechać do kraju i wydostać metryki. Tutaj nastąpił dramat — na pocieszenie jednak rodzeństwu zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

*** Olbrzymi wzrost upadłości w Niemczech.** Urząd statystyczny Rzeszy Niemieckiej ogłosił statystykę, według której w pierwszym kwartale rb. ogłoszono w Niemczech 3.171 upadłości i zgłoszono 1.045 wnisków o nadzór sądowy. W tym samym czasokresie roku ubiegłego wynosiła liczba upadłości tylko 218. Nadzór sądowy nie był wówczas jeszcze zaprowadzony. Porównując liczbę upadłości w roku zeszłym z rokiem bieżącym, widzimy, że pomnożyła się ona dwadzieścia razy. W samym Berlinie np. zbankrutowało 309 firm.

*** Pensje modnych fryzjerów.** „Zręczni fryzjerzy damscy wyspecjalizowani w podcinaniu krótkich fryzur i ondulacji znajdą łatwo zajęcie w zakładach fryzjerskich dzielnicy londyńskiej West-End. Płaca roczna wynosi 1000 funtów, oraz udział w zyskach." Tak informuje organ zawodowy londyńskich fryzjerów damskich. 25.000 złotych rocznej pensji i udział w zyskach! Wcale ładna pensja. Jak wygląda wobec takiego fryzjera polski literat?

*** Prawosławni dla rubla.** Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północn. donoszą, że część grecko-katolików (rusinów), którzy za czasów caratu, zachęceni rozmaitemi ulgami finansowemi w utrzymywaniu parafji i duchowieństwa, przeszła na prawosławie, widząc, że obecnie z Rosji ruble nie nadchodzą, powróciła na łono Kościoła Katolick.

Upadek Banku dla Handlu i Przemysłu.

„Dz. Bydg." donosi: Opowiadają, że przesilenie w Banku dla Handlu i Przemysłu narazi na straty około 22 000 osób. Upadek instytucji dotknie żywo wychodźców polskich we Francji, którzy deponowali w niej pieniądze lub za pośrednictwem filji posyłali oszczędności do kraju. Cyfra przypuszczalna tych sum dosięgnie kwoty ośmio miljonów złotych. Gorszem stokroć od klęski materjalnej, jest wrażenie moralne, jakie wywrzeć musi zagranicą podobne nieszczęście emigracji, wytrąconej z progów rodzinnych i zmuszonej do zarobkowania w pocie czoła na cudzym gruncie. Szczególnem jest, że najsilniejsza nasza instytucja bankowa po banku Zw. Spółek Zarobkowych, mianowicie Bank Handlowy, przeżywa również chwile niezbyt pomyślne. Wiadomości wszakże, które krążyły na temat chwiejności tej szanowanej i starej firmy, są straszakiem na tle ogólnego położenia. Faktem jest, że rząd pospieszył bankowi z pomocą w formie dwumiljonowej pożyczki. Zastanawiającą zatem jest bierność jego wobec tak do niedawna wielkiej i mocnej instytucji, jaką był Bank dla Handlu i Przemysłu.

Biskup fuldajski przeciw półnagim kobietom.

Fulda, 12. 9. Ks. biskup fuldajski zwraca się w orędziu przeciw obecnym modom kobiecym. Na konferencji biskupiej w Fuldzie potępiono bowiem wybryki mody niewieściej. W orędziu biskupim zapowiedziano, że do świątyń na nabożeństwa dopuszczane mogą być tylko te kobiety, które przyzwoicie będą przyodziane. Kobiety o piersiach obnażonych i rękach powyżej łokci gołych oraz przejrzystych sukniach nie mogą brać udziału w nabożeństwach.

Z frontu marokkańskiego.

Paryż, 12. 9. Wielka ofenzywa hiszpańsko-francuska rozpoczęta dnia 10. bm. rano, rozwija się pomyślnie na froncie 60 klm.

W ofenzywie francuskiej w Marokku bierze udział 100 bataljonów piechoty pod osłoną silnej artylerji.

Systematyczne podpalania w Berlinie.

Berlin. Dnia 12. bm. rano podpalono znów strychy w dwu kamienicach. Policja aresztowała kilka osób.

Największy kurjer napowietrzny

Wiedeński „Abendblatt" donosi z Londynu, że pomiędzy Londynem i kontynentem zostanie zaprowadzony największy kurjer napowietrzny, który będzie posiadał na swym pokładzie restaurację, oraz miejsca dla 50 pasażerów.

Polska a pakt bezpieczeństwa.

Paryż, 13. 9. „Matin" donosi z Genewy: Z długich rozmów z Chamberlainem min. Skrzyński nabrał przeświadczenia, że angielski minister spraw zagr. w zupełności rozumiejąc, iż niema bez Polski bezpieczeństwa w Europie, gotów jest uczynić wszystko, co tylko będzie od niego zależało, aby doszło do skutku zawarcie traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

„Echo de Paris" donosi z Genewy, że min. Skrzyński podczas wywiadu wyraził swoje zadowolenie z powodu sympatycznej atmosfery, jaka bez przerwy trwała przez cały czas jego porozumiewania się z Chamberlainem i Briandem. Min. Skrzyński podkreślił konieczność utrzymania bezwzględnej identyczności w systemie obu paktów, tj. reńskiego i wschodnio-europejskiego.

W rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

Wiedeń, 13. 9. Z okazji 242 rocznicy odsieczy króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem odprawioną została dzisiaj na Kahlenbergu msza św.

Pan minister do młodzieży.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do kuratorjów okręgów szkolnych dyrekcyj i kierownictw szkół wszelkich stopni i rodzajów tudzież do całego nauczycielstwa następujący komunikat:

Praca rządu nad ugruntowaniem podstaw gospodarczych Państwa wymaga bardzo silnego poparcia ze strony całego społeczeństwa, aby mogła otrzymać pożądane wyniki.

Społeczeństwo musi z całą energją poprzeć wysiłki rządu i stworzyć szeroką podstawę dla jego prac i zabiegów.

Ta akcja wymaga uświadomienia i propagandy. Terenem propagandy w tej doniosłej sprawie o znaczeniu ogólnopaństwowem, obchodzącej zarówno wszystkich obywateli, musi się stać także szkoła, oczywiście w granicach, które są dostępne dla umysłów młodzieży i w postaci, odpowiadającej zadaniom ideowym i wychowawczym szkoły.

Młodzież szkolną należy więc objąć propagandą oszczędności, tj. niewydawania grosza na rzeczy niepotrzebne, powinna ona poznać niebezpieczeństwo wywozu waluty polskiej zagranicę, wywozu w jego najrozmaitszych przejawach, poczynając od kupna owoców, przywożonych z dalekich krajów, kończąc na wycieczkach za granicę państwa; młodzież wreszcie powinna zrozumieć doniosłe znaczenie samowystarczalności ekonomicznej państwa i konieczność popierania rodzimej wytwórczości.

Zadaniem niniejszego okólnika jest właśnie zwrócenie uwagi na tę ważną dziedzinę propagandy gospodarczej, która powinna być podjęta w najbliższym czasie zarówno w doraźnych celach polityki gospodarczej rządu, jak i w zasadniczem dążeniu do związania szkoły z życiem społecznem dla wychowania uświadomionych obywateli Państwa.

Dla rozpoczęcia powyższej akcji, w związku z okólnikiem moim w sprawie popierania przemysłu ojczystego w szkolnictwie z dnia 6 maja 1925 r., polecam zorganizować we wszystkich szkołach państwowych (publicznych) i prywatnych w pierwszym dniu nadchodzącego roku szkolnego, gdyby to było niemożliwe, w dniach najbliższych, pouczenie młodzieży o potrzebie popierania rodzimej wytwórcz.

Młodzież szkół wszelkiego typu i stopnia z początkiem roku szkolnego, a więc w chwili, gdy z racji dorocznych zakupów szczególnie żywo zainteresowana jest produktami przemysłu, winna otrzymać wyjaśnienie o ważności popierania przemysłu ojczystego i o ile możności takie wskazówki jakie mianowicie fabryki w państwie zaspakajają przedewszystkiem potrzeby młodzieży szkolnej. Należy tu wziąć pod uwagę nie tylko materjały piśmienne i książki, ale także te wszystkie wyroby i produkty (ubranie, bielizna, zabawki), które młodzież zakupuje zazwyczaj w większej ilości z początkiem roku szkolnego. Należy przytem uświadomić młodzieży potęgę, jaką mogłaby stworzyć w tej dziedzinie jednolita akcja 3 i pół miljona dzieci szkolnych w Polsce, oraz szkody, jakie mogą wyniknąć z obojętności tej samej liczby młodzieży wobec potrzeb gospodarcz. Państwa i wobec szkodliwego importu zagranicznego. Przez pozytywne działanie szkoła z czasem wytworzy z młodzieży nie tylko poważnego odbiorcę produktów rodzimego przemysłu, ale także szerzyciela idei odbudowy przemysłu i unikania wywozu waluty polskiej zagranicę. Propaganda ta wpłynie także na najbliższe otoczenie młodzieży.

Oczywiście stanie się to pod warunkiem jeśli, czego należy oczekiwać, szkoła i nauczycielstwo przyświecać będzie młodzieży dobrym przykładem pod tym względem i przypominać będzie przy każdej sposobności, nietylko raz do roku, młodzieży ten wielki obowiązek wobec własnego Państwa.

(—) Minister St. Grabski.

Ze szczerem uznaniem i zadowoleniem witamy powyższą odezwę p. ministra. Jest ona dowodem, że Ministerstwo docenia znaczenie i ważność zaznajomienia naszej młodzieży z sprawami i potrzebami państwa, a przez nią i społeczeństwa.

Miejmy nadzieję, że odezwa p. ministra znajdzie w zainteresowanych kołach zrozumienie i praktyczne zastosowanie.

* * *

Jeżeli jesteś prawdziwym Polakiem — patrjotą, żądaj od kupca tylko towarów polskich!

-- Rozmaitości --

× **Podniesienie miasta o pięć stóp.** W Anglji ukończono właśnie roboty nad wydźwignięciem miasta Narthwich o pięć stóp ponad dotychczasowy poziom. Miasto podmywa stale woda morska, a zagrożona część miasta byłaby się po jakimś czasie zapadła, gdyby nie ta szczęśliwie zakończona akcja ratunkowa. Podniesiono całe centrum miasta, dziesięć ulic, trzy banki, ratusz i około 200 domów prywatnych i sklepów. Zburzono tylko starożytny Hotel pod Aniołem, którego stan budowlany był tak opłakany, że nie byłby wytrzymał najmniejszego wstrząśnienia. W toku kilkumiesięcznych robót nie było ani jednego wypadku, ani jednego nieszczęścia. Pracowano o każdej porze dnia, dźwigając w górę sklepy pełne klijentów, nie wstrząsając nawet, ani nie poruszając z miejsca nawet flaszeczki w aptekach Sam sposób dźwigania był bardzo prosty. Odkopywano fundamenty budynków, podstawiono hydrauliczne dźwigi, a po wydźwignięciu każdego domu do potrzebnej wysokości, otwór zapełniano świeżym murem.

× **Co mówi o religji H. Ford.** Sławny przemysłowiec amerykański Henryk Ford udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy amerykańskich który go zapytał:

— Co pan sądzi o Chrystusie?

Ford odpowiedział:

— Wierzę w Chrystusa, wierzę w jego naukę.

— która z nauk Chrystusa uważa Pan za najlepszą i najpraktyczniejszą?

— Kazanie na górze. Da się ono zastosować do życia w każdym centrum przemysłowem i daje dobre rezultaty.

— A czy pan urządził swoje przedsiębiorstwo podług kazania na górze?

— Tak jest. Jest ono naszą konstytucją i przestrzegamy go z korzyścią.

— A co pan sądzi o religji?

— Wierzę, że jest konieczną i posiadam wiarę.

— Czy pan rozumie religję?

— Nie. Religja podobna jest do elektryczności. Całe życie studjowałem elektryczność. Mówiłem o niej z Edisonem. Ale ani on, ani ja nie rozumiemy jej. Wiemy, że daje światło i dobrze światu służy. Tak się rzecz ma z religją. Widzę jej rezultaty w życiu ludzkim. Czyni ludzi i życie ludzkie lepszem.

— A jakie jest Pańskie zapatrywanie na Boga i nieśmiertelność?

— Wierzę w Boga i nieśmiertelność. Człowiek, który widzi porządek, jedność i piękność w przyrodzie, a nie wierzy w Boga, jest głupcem.

Z życia Towarzystw

W miejsce przybycia na letnią zabawę Ochronki złożyli: X. dziekan Fierek 8,— zł, p. starosta Charkiewicz 10,— zł.

Ogłoszenie!

Lista płatników państwowego podatku przemysłowego jest wyłożona do publicznego wglądu w biurze podatkowem w ratuszu pokój nr. 7 w czasie od 15-go września do 13 października 1925 r. w godzinach służbowych przedpołudniowych.

Września, dnia 11 września 1925.

Magistrat

L. dz. 6208/25 II. w z. Konieczny.